

Krzysztof Winkler: Brexit a przyszłość Unii Europejskiej

Decyzja o wyjściu z UE ma niebagatelne znaczenie w kontekście geopolityki w Europie. Państwo wyspiarskie, jakim w klasycznym rozumieniu geopolityki jest Wielka Brytania, przestanie móc bezpośrednio wpływać na rozwój wydarzeń w UE zdominowanej przez mocarstwa lądowe – pisze dr Krzysztof Winkler w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Dwie (EU)ropy?

Udział Wielkiej Brytanii we Wspólnotach Europejskich nacechowany był licznymi trudnościami i wątpliwościami po obu stronach. Od dawna podejście Wielkiej Brytanii do Europy charakteryzuje się wypracowanymi od lat schematami działania. Ich źródła sięgają XVI wieku i czasów Henryka VIII. To właśnie wtedy datuje się powstanie w brytyjskiej polityce koncepcji równowagi sił w Europie. Następnie wraz z rozwojem imperium kolonialnego i wzrostem potęgi Wielkiej Brytanii pojawiła się doktryna Wspaniałej Izolacji. Te dwie zespolone ze sobą koncepcje zdominowały sposób prowadzenia polityki Londynu wobec Europy i świata przez długi czas. Zmiana podejścia nastąpiła w wyniku obu wojen światowych, które osłabiły potęgę Zjednoczonego Królestwa. Utraciło ono pozycję mocarstwa światowego mogącego dowolnie wybierać sobie sojuszników i kształtującego wydarzenia na świecie. Efektem tych procesów stało się porzucenie klasycznej formy izolacji na rzecz bliższej współpracy Wielkiej Brytanii z najbliższymi sojusznikami. Najpierw wyrażało się to w sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi i tzw. specjalnymi stosunkami, jakie do tej pory łączą

oba państwa. Kolejnym krokiem było dołączenie do rozwijającego się od lat 50. XX wieku procesu integracji europejskiej. Należy jednak pamiętać, że działania na tym polu zostały wymuszone przez malejące znaczenie Zjednoczonego Królestwa na świecie i coraz większe problemy gospodarcze związane z utratą imperium kolonialnego oraz wolniejszym tempem rozwoju w porównaniu do partnerów europejskich, Stanów Zjednoczonych czy Japonii. Ważne było także kontrolowanie procesu integracji tak, by nie dopuścić do nadmiernego wzrostu potęgi jednego z państw europejskich.

Od czasu podpisania traktatu z Maastricht coraz wyraźniejsze stały się koncepcje zmierzające do pogłębienia integracji nie tylko w wymiarze gospodarczym, bardzo ważnym dla Brytyjczyków, ale także politycznym

Wejście do struktur europejskich dla Brytyjczyków stało się sposobem na poprawienie sytuacji gospodarczej. Otwarcie dostępu do szerokiego rynku europejskiego dało możliwość poprawy trudnych okoliczności.

Jednocześnie

wprowadzone przez premier Margaret Thatcher reformy pozwoliły na szybsze tempo wzrostu gospodarczego. Dzięki temu udało się choć częściowo zbliżyć w poziomie rozwoju gospodarczego do największych gospodarek europejskich. Od czasu podpisania traktatu z Maastricht coraz wyraźniejsze stały się koncepcje zmierzające do pogłębienia integracji nie tylko w wymiarze gospodarczym, bardzo ważnym dla Brytyjczyków, ale także politycznym. Działania w tym zakresie były

zawsze traktowane podejrzliwie przez Londyn. Stąd odmowa akcesji do strefy Euro i opcja opt-out pozwalająca na wyłączenie z obowiązku wypełniania części prawa unijnego.

Kwestią wywołującą kontrowersje stało się dążenie do poszerzania kompetencji przez instytucje unijne kosztem państw członkowskich i coraz większa rola sądów unijnych w stanowieniu prawa i rozstrzyganiu sporów, co nie spotkało się z pozytywnym odbiorem wśród Brytyjczyków. Kryzys ekonomiczny z 2007 r., a następnie konflikt z Rosją na tle ataku na Ukrainę i kryzys imigracyjny obnażyły słabości UE. Szczególnie brak woli politycznej do podejmowania szybkich i nie zawsze popularnych, choć czasem koniecznych, decyzji zachwiało zaufaniem do UE jako instytucji zdolnej do poradzenia sobie z wyzwaniami. W tej sytuacji zarządzone na użytek wewnętrznej brytyjskiej polityki głosowanie nad przyszłością Wielkiej Brytanii w UE doprowadziło do zaskakująco większości polityków rezultatu w postaci decyzji o wyjściu z UE.

Brytyjczycy byli postrzegani często przez swoich europejskich partnerów jako swego rodzaju agent interesów amerykańskich w Unii

Decyzja o wyjściu z UE ma niebagatelne znaczenie w kontekście geopolityki w Europie. Państwo wyspiarskie, jakim w klasycznym rozumieniu

geopolityki jest Wielka Brytania, przestanie móc bezpośrednio wpływać na rozwój wydarzeń w UE zdominowanej przez mocarstwa lądowe. Ten podział jest tradycyjnym ujęciem konfliktu pomiędzy

państwami morskimi a lądowymi opisany, m. in. przez takich badaczy jak Brytyjczyk Halford MacKinder czy Karl Haushoffer z Niemiec. Współpraca pomiędzy Wielką Brytanią a Europą kontynentalną w czasie Zimnej Wojny wynikała z istnienia zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego oraz zdominowania Zachodu przez mocarstwo morskie – Stany Zjednoczone. Gdy to zagrożenie się skończyło wiele z tych państw, a zwłaszcza Niemcy przystąpili do otwartego budowania nowych powiązań z Rosją. Oznacza to powrót do współpracy pomiędzy państwami lądowymi. Nawet jeżeli obecnie obie strony ponownie znalazły się w konflikcie na tle rosyjskiego ataku na Ukrainę. To pokazuje różnice wobec polityki Stanów Zjednoczonych pomiędzy Wielką Brytanią i Niemcami czy Francją. Ta pierwsza popiera ją w zdecydowanej większości przypadków, natomiast dwa pozostałe państwa często ją kwestionują czego przykładem może być stanowisko wobec interwencji Iraku. Brytyjczycy byli postrzegani często przez swoich europejskich partnerów jako swego rodzaju agent interesów amerykańskich w Unii.

Brexit będzie miał szerokie skutki dla procesu integracji europejskiej. UE została osłabiona ponieważ z jej składu ubywa jeden ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz piąta gospodarka świata. Rośnie rola Niemiec, które dominują gospodarczo nad resztą UE. Plany Berlina bardzo przypominają postulowaną przez wielu niemieckich myślicieli w XIX w. i na początku XX w. ideę Mitteleuropy, w której wiodącą rolę odgrywałyby właśnie Niemcy. Stopniowe wprowadzanie coraz ściślejszej współpracy w UE daje im obecnie możliwość realizacji tej koncepcji. Bez Wielkiej Brytanii trudniej będzie powstrzymać ten proces, do którego biorąc pod uwagę wysuwane w przeszłości propozycje i podejmowane w przeszłości działania mogłoby dojść tak czy inaczej, ponieważ plany pogłębienia integracji i unii różnych prędkości pojawiały się już przed Brexitem. Propozycja unii dwóch

prędkości została ujęta w propozycjach przedstawionych przez przewodniczącego Komisji Europejskiej Jeana Claude'a Junckera. Oprócz unii dwóch prędkości wskazano na kontynuację dotychczasowego podejścia, drugie skupienie się tylko na jednolitym rynku, czyli kwestiach gospodarczych bez pogłębiania integracji politycznej, pogłębienie integracji w wybranych dziedzinach oraz ostatnia propozycja, w której nastąpiłoby największe wzmocnienie pozycji instytucji UE kosztem państw członkowskich. Możliwe jest również pojawienie się innych rozwiązań.

Brexit będzie miał szerokie skutki dla procesu integracji europejskiej. UE została osłabiona, ponieważ z jej składu ubywa jeden ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz piąta gospodarka świata

Konieczność wprowadzenia zmian w sposobie działania UE wynika także z coraz gorszych notowań, jakie Unia ma wśród społeczeństw pozostałych państw członkowskich. Jednak wobec dużych różnic wśród państw

członkowskich niezwykle trudno będzie znaleźć rozwiązanie zadowalające wszystkie strony.

Zarówno Brytyjczycy, jak i Unia z pewnością poniosą pewne straty wynikające z Brexitu. Londyn pozostanie ważnym partnerem UE szczególnie w wymiarze gospodarczym i bezpieczeństwa, gdyż Wielka Brytania posiada sprawne służby specjalne i borykającą się z problemami związanymi z obciążeniem funduszy, ale sprawną armię.

Sama Europa obecnie przygotowuje się do wdrożenia nowych form działania. Czy jednak będzie to Unia dwóch prędkości? A może czeka nas inne rozwiązanie? Przyszłość pokaże.